

Bezrobotne panie mogą zarabiać na pudełkach

Anna Malinowska

2008-02-10, ostatnia aktualizacja 2008-02-11 10:25

gazeta
Katowice



Anna Mykhalylyak chodzi na zajęcia decoupage

FOT. MARTA BŁĄŻEJOWSKA/AG GWL KATO MB DIGI

Bezrobotne kobiety z Zabrze chcą zawodowo zajmować się decoupage, czyli ozdabianiem przedmiotów. Na razie kończą kurs, ale są już pierwsi chętni do kupowania zrobionych przez nie rzeczy

Anna Mykhalylyak pracowała w hotelowej recepcji, ale kiedy siedem lat temu umowa na czas określony wygasła, musiała zarejestrować się jako bezrobotna. - Nie dostałam żadnej propozycji pracy. W międzyczasie urodziłam dwójkę dzieci. Ze znalezieniem zajęcia było jeszcze gorzej. Aż niedawno zaproponowano mi udział w szkoleniu, nie mogłam się nie zgodzić - opowiada pani Anna. Powiatowy Urząd Pracy w Zabrzu postanowił zorganizować zajęcia decoupage. Panie uczą się na nich ozdabiania drewnianych szkatułek, zegarów, świeczników, podstawek czy pudełek, robią też biżuterię. Dodatkowo poznają podstawy ekonomii, zasady prowadzenia własnego biznesu. Na czas zajęć mogą zostawić swoje dzieci w świetlicy. - Dla mnie ta oferta była idealna. Zwłaszcza że miałam gdzie zostawić dzieci. Na początku w ogóle nie wiedziałam, co to jest decoupage. Ale już po pierwszych zajęciach byłam pewna, że to coś dla mnie - cieszy się pani Anna i opowiada, jak ozdobić pudełko. - Trzeba przykleić na nie wycięte z gazet fotografie Zabrze, potem pociągnąć lakierem, który po nałożeniu się rozwarstwa, oraz miedzianą farbą. I pudełeczko wygląda jak cudo z początku XIX wieku. - Z naszej ewidencji wynikało, że 70 proc. zarejestrowanych bezrobotnych stanowią kobiety. Więcej niż połowa z nich to panie bez kwalifikacji, które od długiego czasu nie mają pracy. Kiedy zgłosiła się do nas firma zainteresowana prowadzeniem takich kursów, zgodziliśmy się bez wahania. Od razu znalazło się 16 chętnych pań - mówi Alina Nowak, zastępczyni dyrektora w zabrzańskim Powiatowym Urzędzie Pracy. Justyna Gałka, która prowadzi szkolenia z rękodziela, tłumaczy, że tego typu zajęcia są hitem ostatnich lat na zachodzie Europy. - Jest moda na ręcznie robione rzeczy, bo są jedyne i niepowtarzalne. Do decoupage nie trzeba kończyć ASP, wystarczy trening. Choć muszę przyznać, że wiele pań odkryło artystyczną duszę. Widać, że cieszy je nie tylko to, że wyszły z domu, ale też sama praca i jej efekty - mówi Gałka. Już wkrótce bezrobotne będą mogły sprzedawać zrobione przedmioty. Zamówienie złożył urząd miasta. - Chcą kupić przedmioty promujące Zabrze. Ale to niejedyna oferta. Muzeum przy kopalni Guido również doceniło dzieła pań i zaproponowało, że mogą być sprzedawane w kiosku przy kopalni - dodaje Nowak.

Źródło: Gazeta Wyborcza Katowice